



PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocze
24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie podatku spadkowego.

Art. 1.

Instytucje kredytowe, ubezpieczeniowe i wogóle obowiązane do publicznego składania rachunków, mające siedzibę na obszarze b. zaboru rosyjskiego, jeżeli przechowują sumy pieniężne lub papiery wartościowe, zatrzymane na poczet podatku spadkowego (opłaty spadkowej), winny te sumy lub papiery wartościowe wnieść wraz z przychodami najpóźniej do 31 marca 1919 do Powiatowej Kasy Skarbowej, w której okręgu mają siedzibę.

Równocześnie należy zawiadomić o tem Inspektorat Skarbowy, któremu podlega odnośna Kasa, w Warszawie i w Łodzi: Zarząd Skarbowy.

Art. 2.

Na przyszłość instytucje, określone w art. 1, o ile mają siedzibę na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej, winny kwoty, zatrzymane na poczet opłaty spadkowej, wnosić do Powiatowej Kasy Skarbowej, najpóźniej do dni ośmiu.

W tym samym terminie należy o tem zawiadomić Inspektorat Skarbowy.

Minister Skarbu:

(—) English.

Warszawa, dnia 6 marca 1919.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego przetworów destylacji węgla kamiennego i drzewa oraz tektury surowej i smołowcowej.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27-go stycznia 1919 roku znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego:

a) następujących przetworów destylacji węgla kamiennego i drzewa: — asfalt, karbolinum, olej gazowy, solwent-nafta, smoła drzewna, smołowiec (pak), szelak, terpentyna, węgiel drzewny;

b) tektury surowej i papy (tektury) smołowcowej.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 7 marca 1919 roku.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego odpadków zwierzęcych, klejów oraz wosku.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27-go stycznia 1919 roku znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego:

a) odpadków zwierzęcych, jako to: kopyta, nogi bydłec i rogi oraz wyrobów z tychże;

b) klejów wszelkiego rodzaju i żelatyny;

c) wosku pszczelnego.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 6 marca 1919 roku.

OKÓLNIK Nr. 47.

O zorganizowaniu Straży Kolejowej.

Podając poniżej do wiadomości Instrukcję Tymczasową dla Straży Kolejowej, wyjaśniam, że Straż tej, zorganizowanej przez Ministerstwo Kolei Żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem Wojny i Spraw Wewnętrznych, powierzone zostały: ochrona kolei, zabezpieczenie majątku Ministerstwa Kolei Żelaznych w obrębie wyłączenia, utrzymania bezpieczeństwa publicznego, ładu i porządku na terenie kolejowym; przestrzeganie wykonywania w obrębie kolei żelaznych wszystkich obowiązujących praw i przepisów, oraz zarządzeń Ministerstwa Kolei i czuwanie nad bezpieczeństwem zarówno podróżnych i ich mienia, jak i pracowników kolejowych.

Ze względu na znaczenie i charakter Straży Kolejowej, polecam wszystkim organom podwładnej mi Dyrekcji współdziałać w jaknajszerszym zakresie tej organizacji w jej czynnościach.

Prezes Dyrekcji:

inżynier W. Jakubowski.

Szef Kancelarii:

(—) W. Biedrzycki.

Warszawa, d. 24 lutego 1919 r.

INSTRUKCJA TYMCZASOWA DLA STRAŻY KOLEJOWEJ.

I. Nazwa, cel, siedziba, teren działania i godło Straży.

§ 1. Straż Kolejowa zorganizowana zostaje przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Wojny i Spraw Wewnętrznych, podlega bezpośrednio Ministerstwu Komunikacji.

§ 2. Siedzibą Głównego Zarządu Straży Kolejowej jest m. st. Warszawa.

§ 3. Teren działalności Straży rozciąga się na wszystkie koleje państwowe, normalne i wąskotorowe.

§ 4. Zadania Straży Kolejowej polegają na:

1) Zabezpieczeniu wszelkiego majątku Ministerstwa Komunikacji w obrębie wyłączenia kolejowego.

2) Zabezpieczeniu w obrębie kolei żelaznych obowiązujących praw i przepisów i zarządzeń Ministerstwa Komunikacji.

3) Ochronie kolei.

4) Utrzymaniu bezpieczeństwa publicznego, ładu i porządku na terenie wszystkich kolei.

5) Ochronie podróżnych i ich mienia.

II. Majątek.

§ 5. Wszelki majątek Straży Kolejowej stanowi własność Ministerstwa Komunikacji.

III. Organizacja.

§ 6. Organizacja Straży Kolejowej wzoruje się na organizacji wojskowej.

§ 7. Na czele Straży Kolejowej stoi Dowódca Straży, mianowany przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Wojny.

§ 8. Straż Kolejowa dzieli się na oddziały przy Dyrekcjach z Dowódcą na czele.

§ 9. Oddziały dzielą się na inspektoraty, stosownie do istniejących inspekcji kolejowych przy Dyrekcjach, z poszczególnymi naczelnikami.

§ 10. Straż Kolejowa składa się z osób pełniących obowiązki: oficerów, sierżantów, podoficerów i szeregowców.

§ 11. Skład osobisty Straży Kolejowej dzieli się na komendy, podległe szczególnie podoficerom, sierżantom i oficerom; komendy w obrębie inspektoratu Straży Kolejowej podlegają właściwemu inspektorowi tej straży.

§ 12. Każdy starszy obowiązany jest czuwać nad sumiennym wykonywaniem służby przez podwładnych i zdawać raporty wyższej władzy o wypełnieniu przez nich służby.

§ 13. Do Straży może być przyjęty każdy nieposzlakowanej czci obywatel, który ukończył 22 lata i nie jest starszy ponad 50 lat życia i uznany będzie za odpowiedniego pod względem zdrowia. Pierwszeństwo mają pozostający bez zajęcia pracownicy kolejowi, zwłaszcza byli wojskowi.

§ 14. Szeregowiec Straży powinien posiadać co najmniej elementarne szkolne wykształcenie.

§ 15. Wszyscy pozostający na służbie Straży są płatni przez Ministerstwo Komunikacji lub Dyrekcję Kolejową według ustalonych norm i zasad.

§ 16. Szeregowców przyjmuje Dowódca Straży i jemu przysługuje prawo awansowania podoficerów.

§ 17. Kandydatów na stanowisko oficera przedstawia Dowódca Straży do zatwierdzenia Ministerstwa Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Wojny.

§ 18. Każdy pełniący służbę w Straży szeregowiec, podoficer i sierżant może być natychmiast zawieszony w czynnościach przez swego bezpośredniego zwierzchnika, a wydalony z kadrów Straży Kolejowej po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego na zasadzie decyzji Dowódcy Straży.

IV. Karność.

§ 19. Na służbie obowiązuje karność wojskowa z zachowaniem porządku służbowego.

§ 20. Karność wymaga od przełożonych stanowności, od podwładnych bezwzględnej posłuszeństwa, od jednych zaś i drugich poszanowania praw, wykonywania obowiązków, aż do najwyższego zaparcia się siebie, bezwzględności i surowego pociągnięcia do odpowiedzialności każdego, kto nie wypełni dokładnie włożonego nań obowiązku.

V. Porządek służbowy.

§ 21. Porządek służbowy polega na tem, by każdy przestrzegał ściśle zakresu swej władzy, oraz by każda sprawa służbowa stopniowo od dołu do góry meldowaną była tym przełożonym, którzy o danej sprawie mają prawo decydować, i następnie z góry na dół stopniowo tego osiągała, kto ma dany rozkaz wykonać lub otrzymać odpowiedź.

Droga ta nazywa się „Drogą Służbową”.

§ 22. Każdy rozkaz lub zawiadomienie powinny iść drogą służbową, o ile szczególne i nagłe okoliczności nie wymagają odstępstwa od tej zasady, a w tych ostatnich wypadkach należy natychmiast zawiadomić o otrzymanym rozkazie swoją najbliższą i bezpośrednią władzę.

§ 23. Droga służbowa od dołu do góry obejmuje następujące stopnie: szeregowiec, podoficer, sierżant, oficer, Inspektor Straży, Dowódca Straży.

VI. Stosunek przełożonych do podwładnych.

§ 24. Przełożony w stosunku do podwładnych powinien postępować taktownie, nie wolno mu jednak dopuszczać drobnego nawet przekroczenia przepisów i rozkazów. Sumienne spełnianie obowiąz-

ków, porządek i dokładność stanowią obowiązek każdego pełniącego służbę Straży.

§ 25. Podwładni obowiązani są okazywać swoim przełożonym szacunek przez oddawanie honorów wojskowych.

VII. Kary.

§ 26. Za drobne wykroczenia służbowe, jako to: 1) opóźnienie, 2) wykroczenie przeciwko przyjetemu porządkowi, 3) opuszczenie służby bez usprawiedliwienia i t. p. stosowane są kary, jako zażnaczenie niewypelnienia przyjętych obowiązków.

§ 27. Za przewinienia niehonorowe członkowie Straży podlegają Sądowi Koleżeńskiemu.

§ 28. Kary mają być następujące: 1) napomnienie, 2) nagana, 3) areszt, 4) usunięcie z szeregu Straży, 5) oddanie pod sąd ogólnopolski.

§ 29. Za przekroczenia władzy lub niesprawiedliwe stosowanie kar Zwierzchnicy sami podlegają karom, wyższymi niż ich Zwierzchność.

§ 30. W sprawie kar można się odwoływać do wyższej Władzy, lecz podana skarga nie wstrzymuje odbycia kary.

VIII. Ćwiczenia.

§ 31. Ćwiczenia składają się z musztry, ćwiczeń bronią, nauki, instrukcji i służby wart.

IX. Regulamin.

§ 32. Bliższe życie Straży ustala się regulaminem specjalnym, wydanym przez odpowiednie władze i zatwierdzonym przez Ministerstwo Komunikacji.

Instrukcję niniejszą, uzgodnioną z Ministrami Finansów i Spraw Wewnętrznych i z Szefem Kolejnictwa Wojskowego, zatwierdzam 3 lutego 1919 r. Kierownik Ministerstwa Komunikacji:

(—) J. Eberhardt.

OKÓLNİK

do wszystkich Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów miast (według wykazu).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje obecnie projekt podziału administracyjnego Państwa Polskiego.

W związku z tem poleca się Panu zasiągnięcie opinii kierowanego przez Pana Wydziału Powiatowego, względnie Magistratu, czy i jakie mianowicie zmiany pożądate są w granicach terytorjalnych danego powiatu, względnie miasta.

Dotyczy to także granic poszczególnych gmin oraz miast niewyłączonych z powiatów.

Co się tyczy specjalnie miast, zaleca się przedstawienie planu rozszerzenia miast wszędzie, gdzie tego nie dokonali okupanci, kosztem ościennych terytorjów, ciężających ku miastu, gdyż jest to niezbędne ze względu na prawidłowe i racjonalne rozszerzanie się gmin miejskich.

Wszystkie propozycje co do zmian terytorjalnych winny być umotywowane i złożone Ministerstwu nie później, niż do dnia 15-go kwietnia r. b.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) K. Sienkiewicz.

Warszawa, dnia 13 marca 1919 r.

Wykaz: Będzin, Częstochowa, Dąbrowa, Kalisz, Kielce, Lublin, Łódź, Pabjanice, Piotrków, Płock, Radom, Siedlce, Sosnowiec, Tomaszów Rawski, Warszawa, Włocławek, Zawiercie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że Naczelnik Policji Komunalnej nadal nie będzie wydawał stałych przepustek nocnych. Prawo to przysługuje obecnie wyłącznie Komisarzowi Nadzwyczajnemu na powiat i m. st. Warszawę i tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wobec niezgodnych z prawdą wiadomości, podanych w dziennikach, o zachowaniu się władz bezpieczeństwa publicznego w czasie demonstracji bezrobotnych w dniu 10 b. m. w Łodzi, — Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że na wezwanie Komisarza Rządu p. Zbrożka komendant Milicji Ludowej

pospieszył z pomocą Policji Komunalnej, skutecznie współdziałając w zaprowadzeniu porządku w mieście, co dało się osiągnąć bez poważniejszych konfliktów z demonstrantami.

* * *

Jak się dowiadujemy, delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, złożona z szefa Sekcji Samorządowej p. K. Sienkiewicza, naczelnika Wydziału Inspektoratu dra Dunikowskiego i radcy ministerjalnego p. K. Chłapowskiego, powróciła z podróży urzędowej do Poznania. Celem podróży delegacji było zbadanie na miejscu opinii Poznańskiego w sprawie przejścia zarządu administracyjno-komunalnego w Poznańskiem przez Rząd Centralny. Większość działaczy, z którymi porozumiewała się delegacja, wypowiedziała się za koniecznością powołania ministra dla Poznańskiego, którym powinien być miejscowy człowiek, mający biura swe, dla względów praktycznych, w Poznaniu, nie zaś w Warszawie. Powołanie wszakże ministra dla Poznańskiego mogłoby być skuteczne dopiero po określeniu granic w stosunku do Niemców. Na czas obecny zaś wskazanym byłoby bardzo przydzielenie do Naczelnej Rady Ludowej z każdego ministerstwa po jednym wyższym urzędniku, który z jednej strony zaznajamiałby poznańczyków z organizacją administracyjną, samorządową, finansową i t. d.

Królestwa Polskiego. — z drugiej strony informowałby odnośniego ministra co do trybu i sposobu załatwiania spraw w Poznanskim. Uzależnienie dzisiaj już Regencji, czyli najwyższego urzędu administracyjnego, w Poznańskiem, od Ministra Spraw Wewnętrznych uważane jest o tyle za niewskazane, że odrębność prawodawstwa w zaborze pruskim sprawiałaby na razie duże trudności Ministerstwu przy załatwianiu najrozmaitszych konkretnych spraw bieżących. W dalszym stadium przyjmowania administracji wspomniany wyżej minister dla Poznańskiego byłby instancją najwyższą administracyjną dla Regencji, w Rządzie Centralnym zaś załatwiałby przeważnie sprawy polityczne i ogólnoprawodawcze. Utworzenie organu kolejalnego dla zarządzania sprawami Poznańskiego, a więc quasi komisji rządzącej galicyjskiej, uważane jest za niepraktyczne, gdyż kolejalność przeszkadza sprężystości pracy. Przy omawianiu zmian, które zajęć muszą w systemie administrowania z chwilą przejścia Poznańskiego pod ogólny zarząd państwowy, — wyraźny był pogląd przeciwny znoszeniu Regencji, gdyż urzędy regencyjne (wyższe ponad powiatowe urzędy administracyjne) oddają wielką przysługę, odciążając w znacznym stopniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dziedzinie aktywnej administracji.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie trzynaste.

(Ciąg dalszy).

Marszałek: Przystępujemy do numeru drugiego porządku dziennego. Jest nim:

Sprawozdanie Komisji Odbudowy Kraju o wniosku posła ks. Kotuli i tow. w przedmiocie odbudowy mostu drogowego na Sanie w Przemysłu.

Głos zabiera referent pos. Bryl.

Pos. Bryl: Wysoki Sejmie! Most na Sanie w Przemysłu, konstrukcji żelaznej, został zniszczony przez władze austriackie w roku 1915, kiedy wojska austriackie poddawały twierdząc Przemysł wojskom rosyjskim. Do tego czasu most ten nie został odbudowany. Posiada on bardzo duże znaczenie tak dla kraju, albowiem jest to most, który łączy główne trakty drogowe między Krakowem a Lwowem, jak również specjalne znaczenie posiada dla Przemysła, albowiem łączy sobą dwie dzielnice miasta Przemysł z przedmieściem Zasaniem. Komisja przyszła do przekonania, ażeby Skarb Państwa Polskiego ponosił koszt odbudowy tego mostu. Dlatego też Komisja wnosi do uchwalenia Wysokiemu Sejmowi wniosek, ażeby wezwał Rząd, by natychmiast przystąpił do odbudowy zniszczonego przez wojska austriackie mostu drogowego na Sanie w Przemysłu.

Marszałek: Głos ma p. Minister Robót Publicznych Pruchnik.

Minister Robót Publicznych Pruchnik: W sprawie wniosku mam zaszczyt Wysokiemu Sejmowi złożyć następujące wyjaśnienie: Ministerstwo Robót Publicznych właśnie przejmując teraz agendy techniczne Galicji w swoje ręce. Jak wiadomo Panom, agendy pozostawały dotychczas pod rządem Komisji Likwidacyjnej, względnie Komisji Rządzącej i przechodziły w tym miesiącu w ręce Ministerstwa Robót Publicznych. Już w trakcie przyjmowania zarządu Ministerstwo sporządziło wykaz wszystkich zniszczonych mostów Galicji, tak, ażeby na podstawie tego wykazu można było sporządzić program robót i program odbudowy wszystkich zniszczonych mostów, który naturalnie musi się odbyć nie dorywczo, tylko według pewnego programu. Ja zdaję sobie dobrze sprawę z tego i wiem doskonale, jak ważną jest sprawa budowy mostu w Przemysłu i odbudowę jego postawiłem na pierwszym planie. W tym celu postanowiłem odnieść się do Naczelnika, ażeby nam przesłał plan tego mostu i skoro tylko ten projekt nadejdzie, natychmiast wezmę się do jego odbudowy. Równocześnie pragnę zaznaczyć, że Ministerstwo ma zamiar odbudować ten most materiałem trwałym, to znaczy, żelazem albo betonem, ponieważ mosty drewniane, zwłaszcza przy dzisiejszym stanie drzewa, są bardzo nietrwałe. Oświadczam, że Rząd ma jaknajlepszy zamiar do tej sprawy przystąpić.

Marszałek zarządza głosowanie. Izba wniosek przyjmuje większością.

Marszałek: Z tą sprawą połączony jest list Pana Prezydenta Ministrów z dnia 8 marca r. b., treści następującej:

Do Pana
Marszałka Sejmu Ustawodawczego
Rzeczypospolitej Polskiej
w mieście.

Stosownie do uchwały, powziętej przez Radę Ministrów w dniu 7 marca r. b., mam zaszczyt oznajmić, że Rząd cofa niniejszem Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu z dnia 10 Stycznia 1919 r., Dz. Pr. № 7, poz. 106, przedstawiony do zatwierdzenia Sejmu Ustawodawczego po myśli art. 3-go dekretu z dnia 22 listopada 1918 r. Dz. Pr. № 17, poz. 41.

Uprasza Pana Marszałka o podanie powyższego do wiadomości Wysokiego Sejmu.

Za Prezydenta Ministrów:
podp. S. Wojciechowski.

To znaczy, że Komisja Rządząca zostaje skasowana (brawo).

Izba przystępuje do numeru 3-go porządku dziennego, którym jest

Sprawa rozpoczęcia prac w komisjach nad ustawą obowiązkowego ubezpieczenia robotników od kalectwa, braku pracy i starości.

Głos ma referent pos. Gdyk.

Pos. Gdyk: Wysoka Izbo! Jedną z najpoważniejszych przeszkód do uruchomienia przemysłu jest nieuregulowanie stosunków pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, w szczególności brak sprawnego, dostatecznego i obowiązkowego ubezpieczenia robotnika od kalectwa, braku pracy, wreszcie brak obowiązkowego ubezpieczenia ich starości. Najspiesniejsze przystąpienie do pracy w tym kierunku jest nieodzowne.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Gdyk przedstawia ciężkie położenie robotnika naszego.

Koniecznym jest — mówi — aby w tej odbudowującej się Rzeczypospolitej Polskiej stało się zadość sprawiedliwości wszystkim, a w szczególności tym, którzy przez całe szeregi lat jej nie zaznali. Mam tu na myśli robotników, którzy przez właściwe prawodawstwo będą zabezpieczeni od tych ewentualności, jak brak pracy, kalectwo i starość.

Zrozumiało to państwa kulturalne, jak: Francja, Niemcy, Włochy, Anglja, Holandia, Belgja, Stany Zjednoczone, Austria. U nas do tej pory nic w tym kierunku niema, i dlatego należy jaknajspieszej ustawę tę wprowadzić. Chodzi nam o to, ażeby w tej budującej się Polsce, kiedy rozbrzmiewa wszechpotężny okrzyk: sprawiedliwość i wolność — weszło przez Sejm to wielkie, mądre prawodawstwo, które będzie obroną warstw najwięcej przesłaadowanych. (P. Czapińska: Dlaczego pan siedzi na jednej ławie razem z wyzyskiwaczami?). Szum tego czterwonego znaku jest dla nas za słaby; dla nas jest mocny niepokalany sztandar wolności, na którym jest: Bóg, Ojczyzna, wolność i sprawiedliwość. (Brawa).

Marszałek udziela głosu pos. Majewskiemu.

Pos. Majewski: Wysoki Sejmie! Poseł Gdyk przedstawił sprawę z punktu widzenia humanitarnego i ja do tego nie mam nic więcej do powiedzenia. Chcę zająć się tylko sprawą, że tak powiem, czysto fachową tego wniosku.

Przed nami stoi ogromne zadanie, nie tylko budowa młodego państwa, ale jeszcze w tem młodem państwie musimy uformować ustawy, dla których mamy tylko bardzo niedokładne i niedokończone wzory.

Poseł omawia szereg szczegółów, związanych ze sprawą ubezpieczenia robotników, poczem prosi, aby Izba przyjęła wniosek w redakcji następującej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wobec tego, że zarówno w interesie humanitaryzmu i sprawiedliwości, jak również w interesie ekonomicznego rozwoju całego narodu koniecznym jest jaknajszysze wprowadzenie ubezpieczenia robotników

od kalestwa,

od chwilowego braku pracy,

oraz obowiązkowego zabezpieczenia im spokojnej starości,

poleca się Komisji Ochrony Pracy jaknajszysze nawiązanie kontaktu z odnośnym Ministerstwem w celu łącznego opracowania omawianych ustaw i przedstawienia ich Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie do zatwierdzenia.

Głos zabiera Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Mowa Ministra Pracy i Opieki Społecznej Iwanowskiego.

Wysoki Sejmie! Postawiony obecnie wniosek przez Klub Związku Ludowo-Narodowego wraz z wnioskiem o trzeciej zmianie w kopalniach Zagłębia węglowego, oraz wniosek o poprawie losu służby folwarcznej i przyznaniu przez Sejm nagłości tych wszystkich wniosków świadczy, jak głęboko sprawa robotnicza obchodzi Izbę. Sprawa ta od samego początku istnienia Ministerstwa Pracy była opracowywana również w pracowniach tegoż Ministerstwa — i w tej chwili już się posunęła dośyć znacznie.

Wychodząc z założenia, że każdy obywatel państwa cywilizowanego, pozbawiony możności zarobkowania nie z własnej woli, nie może być rzucony na pastwę losu, lecz ma prawo żądać od państwa pomocy, czy to dla odnowienia nadwątlonych przez chorobę lub wypadek sił, czy też wprost dla uniknięcia śmierci głodowej, że państwo nie może pozostawić dobroczynności publicznej obywateli, którzy sterali swe siły, budując dobrobyt gospodarzy kraju, prawodawstwo wielkich demokracji zachodnich opracowało szarmonizowany schemat ubezpieczeń społecznych, a więc kas chorych, asekuracji od nieszczęśliwych wypadków, emerytur dla inwalidów, ubezpieczenia od bezrobocia. Ministerstwo Pracy w swoim szeroko-zakreślonym programie ubezpieczeniowym przewidziało wszystkie wskazane rodzaje ubezpieczeń i systematycznie dąży do wprowadzenia ich w życie. Szerzenie się chorób epidemicznych, oraz wzgląd na łatwość organizowania kas chorych pobudziły nas do wprowadzenia w życie przedewszystkiem tych instytucji, które mieliśmy, prawda, w postaci karykaturalnych zarządów okupacyjnych, a nawet niewoli rosyjskiej!

Kasy te mają na celu udzielanie każdemu pracownikowi i jego rodzinom pewnego wsparcia pieniężnego podczas choroby, jak również pomocy lekarskiej i aptekarskiej. Pierwsza taka ustawa o kasach została zatwierdzona przez dekret Naczelnika Państwa i rząd tymczasowy i jest w tej chwili złożoną w komisji, jak zresztą Panowie wiecie ze słów mego szanownego przedmówcy. Otóż wiedzieliśmy doskonale, że załatwienie tej kwestji przez dekret rządu tymczasowego nie rozstrzyga jej w ostatecznej formie. Wiedzieliśmy, że ta ustawa może uleść pewnym zmianom i pewnym modyfikacjom w tej oto Wysokiej Izbie, lecz przypuszczaliśmy, że kwestja jest o tyle nagła, przypuszczaliśmy, że Państwo ma tak poważne obowiązki względem swoich obywateli, a specjalnie względem klasy robotniczej, iż nie mogliśmy poprostu czekać z przeprowadzeniem tej ustawy w formie ostatecznej przez Sejm. Było to malum necessarium, tak samo, jak i każde inne prawo tymczasowe, jak i cała prowizoryczna budowa naszej obecnej administracji, którą tak czy inaczej Sejm będzie musiał zatwierdzić. Ustawa była zatwierdzona przez Tymczasową Radę Stanu, następnie przez rząd tymczasowy. Przypuszczam, że jeśli Sejm wprowadzi pewne zmiany, będą to zmiany nietylce treści zasadniczej, lecz przedej dotyczące się rozmaitych detali i że praca nad wprowadzeniem w życie tej ustawy nie będzie z tego powodu zatrzymana. Dlatego też w tej chwili pracujemy nad zrealizowaniem jej i przypuszczamy, że jeśli ze strony Sejmu nie będzie ku temu przeszkód, to za jakieś półtora lub dwa miesiące w Warszawie otwo-

rzemy pierwszą kasę chorych, która będzie obsługiwała miasto Warszawę i jednocześnie posłuży wzorem dla innych tego rodzaju kas prowincjonalnych. Pierwsza ta kasa będzie jednocześnie miała na celu wyszkolenie odpowiednich urzędników, instruktorów, opracowywanie wzorów ksiąg, wzorów druków, organizację służby lekarskiej i aptecznej. Jednym słowem, będzie to coś w rodzaju praktycznych kursów dla personelu, obsługującego inne kasy — ich wzorem. Przypuszczamy, że w ciągu drugiego półrocza tego roku uda się nam utworzyć takie kasy w Łodzi, Lublinie, Częstochowie, Radomiu i Dąbrowie.

Przypuszczamy, że w ciągu przyszłego roku 1920 otworzymy 80 kas powiatowych i w ten sposób pokryjemy całą Kongresówkę siecią tych niezbędnych dla rozwoju prawidłowego życia robotników organizacji. Mamy zamiar również w ciągu tego roku przejść kasy w Galicji i w Poznaniu. Przypuszczamy, że w Galicji będziemy mieli około 30 tego rodzaju kas, w Poznaniu około 20; w ten sposób około 130 do 150 kas chorych będzie obsługiwało całą ludność Rzeczypospolitej, nie licząc w tem kresów wschodnich, gdzie jeszcze plan organizacyjny nie jest opracowany. W tej chwili również prowadzimy prace około przejścia kas istniejących w Galicji i przypuszczamy, że w ciągu tego miesiąca będzie tam wydelegowany specjalny urzędnik, który te kasy przejmie. Prowadzimy również w tym względzie pertraktacje z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu. Kasy te mają objąć wszystkich pracowników tak intelektualnych, jak i fizycznych i mają rozciągnąć działalność i na ludność rolną, zatrudnioną w wielkich i średnich majątkach rolnych. Natomiast kasy opierające się na zasadach terytorjalnych są inne, w przeciwstawieniu do kas zapomogowych, które w tej chwili działają w Galicji i w Poznaniu. Przypuszczam, że tylko kasy o pewnej określonej wielkości, posiadające około 20 do 50 tysięcy członków, tylko takie silne i stosunkowo wielkie organizacje mogą rzeczywiście zadowolić potrzeby swoich członków. Składki, które mają być wnoszone do kas, wynoszą 5 proc. od zarobku pracującego, w czem 2 proc. opłaconych przez pracownika a 3 proc. przez pracodawcę. Maksimum zarobku, od którego jest opłacana składka, jest 500 marek miesięcznie. Stosownie do tego i najwyższa zapomoga, którą się wydaje w czasie choroby, jest 300 marek miesięcznie, gdyż zapomogi dla członków rodzinnych wynoszą 60 proc. ich zarobku, dla kawalerów zaś 40 proc. Zapomogi wydaje się w ciągu 26 tygodni dla członków ubezpieczonych i dla ich rodzin w ciągu 13 tygodni. W ciągu tego czasu ubezpieczeni otrzymują pomoc lekarską i aptekarską. Położnice otrzymują 100 proc. zasiłku w ciągu 8 tygodni, w ciągu 12 tygodni otrzymują one pomoc w naturze. Oto w ogólnych zarysach organizacja ubezpieczeniowa od chorób.

Co się tyczy ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, to pod tym względem odziedziczyliśmy bardzo przykre dziedzictwo po zaborze rosyjskim. Faktycznie w Kongresowie, można powiedzieć, żeśmy takiego prawa nie mieli. Mieliśmy prawo z roku 1903 rosyjskie, które zobowiązywało każdego przedsiębiorcę do pewnych świadczeń, w razie, gdy robotnik ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi. Prawo to było w wysokim stopniu niedoskonałe dla pracownika, wymagało każdorazowego dochodzenia i uniemożliwiała otrzymanie zapomogi, szczególnie w przedsiębiorstwach krótkotrwałych, gdzie przedsiębiorcę trudno znaleźć. I słusznie nazwał to prawo mój przedmówca bezprawiem a nie prawem. Otóż, pragnąc zarządzić choć prowizorycznie temu stanowi rzeczy, chcieliśmy wydać w formie dekretu, uzupełnienie do prawa z roku 1903. Jednakowoż zwołania Sejmu i zainteresowanie się Sejmu tą kwestją skłoniło nas do zaniechania pierwotnej myśli i podjęliśmy opracowanie całokształtu prawa ubezpieczeniowego od nieszczęśliwych wypadków. To prawo w tej chwili jest w opracowaniu i robota jest posunięta bardzo daleko i przypuszczamy, że w krótkim czasie będziemy mogli do odpowiedniej komisji projekt tego prawa zgłosić. Będzie to prawo obejmujące wszelkiego rodzaju robotników, pracowników gospodarki rolnej i przemysłowej średniej i większej. W Warszawie będziemy mieli instytucję centralną, która będzie obejmować wszystkie prowincjonalne urzędy ubezpieczeniowe. Objęcie prowincjonalnych urzędów w b. zaborze austriackim i pruskim jest największym szkoleciem, gdyż musimy uzgodnić rozmaite prawa, które obowiązywały w Poznaniu i w Galicji. Pod tym względem musimy wprowadzić jedne ogólne zasady dla całej Rzeczypospolitej.

Otóż przypuszczamy, podług wyliczeń naszego wydziału matematyczno-technicznego, że najwyższa kategoria ryzyka przy podwyższeniu świadczeń do 75 proc. będzie wynosiła nie więcej, niż najniższa kategoria w obecnych instytucjach prywatnych. W ten sposób znaczna część tych ciężarów, które ponosi przemysł, asekurując robotników w przedsiębiorstwach prywatnych, będzie zmniejszona, gdy wprowadzi się asekurację państwową, obliczoną na wielką skalę. Podług naszego projektu te dwa projekty asekuracji na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków stanowią kategorię ubezpieczeń, które nie obciążają budżetu Państwa, gdyż są one oparte na opłatach pracowników i przedsiębiorców. Następną kategorią ubezpieczeń, która wchodzi w ogólny plan naszego schematu, są ubezpieczenia od wszelkiej niemocy, a więc chronicznej niezdolności do pracy, czy też starości. W tym kierunku prace są rozpoczęte, są gromadzone materiały praw zagranicznych. Prawa emerytalne, jako bardzo kosztowne i skomplikowane, są jeszcze mało stosowane na zachodzie. Dotychczas prawo o emeryturze na starość jest wprowadzone zaledwie tylko w Anglii; tylko to bogate państwo mogło sobie pozwolić na prawo, wymagające wielkich wydatków ze strony państwa, i nie wiemy, jak prędko Rzeczpospolita Polska będzie mogła wprowadzić te emerytury dla inwalidów i starców. W Niemczech są zaprowadzone te emerytury dla inwalidów, ale są one wprost śmieszne. Przy składkach od 12—17 fenigów tygodniowo, emerytura wynosi 75 mk. rocznie; z tego 50 proc. pokrywa państwo a 25 proc. odpowiednie instytucje ubezpieczeniowe. My po tej drodze iść nie możemy. Musimy wprowadzić taki system, któryby odpowiadał potrzebom rzeczywistości. Może najwięcej skomplikowanym systemem ubezpieczenia byłoby ubezpieczenie od braku pracy. Do opracowania tych ubezpieczeń musimy przystąpić teoretycznie, gdyż w praktyce zwała się na nas cała masa bezrobotnej ludności, której musimy doraźnie pomagać, bez żadnego przygotowania teoretycznego, musimy wprowadzać w życie wydawanie pewnych zapomog bezrobotnym. Wiedzą panowie, wskutek czego powstało zagadnienie bezrobotnych. Wiedzą panowie, jak nasi emigranci przy pierwszej możliwości powrotu do kraju ciągnęli ogromne partjami piechotą i końmi z centralnej Rosji lub przez zieloną granicę z Niemiec. Wiemy, jak żywiło to masy robotnicze wracały do nareszcie wolnej Ojczyzny. Byliśmy postawieni przed koniecznością dania im jakichkolwiek środków do życia. W tej chwili nasza organizacja dla bezrobotnych z pośród 880600 bezrobotnych razem z rodzinami wydaje zapomog 590136 osobom. Zapomogi te są bardzo znikome, zaledwie 2 marki dla mężczyzny samotnego lub ojca rodziny, 1 marka dla matki rodziny i pół marki dla każdego dziecka, przyczem maksimum dla jednej rodziny ogranicza się do 5 marek. Te zapomogi są skromne, jednakże cyfra bezrobotnych jest tak wielka, że zapomogi te dochodzą do dziesiątków milionów. W tej chwili mieliśmy asygnowane na te zapomogi około 100 milionów. Suma ta musiała być ograniczona ze względów budżetowych do 60 milionów. Już wydano z górą 30 milionów i w niedługim czasie będziemy musieli przypuszczalnie uzyskać nowe, bardzo znaczne sumy na pomoc dla bezrobotnych, gdyż liczba ich wzrasta. Ilość ich będzie wzrastała jeszcze czas jakiś, mimo przedsięwzięcia robót publicznych, mimo uruchomienia kilku fabryk. Wciąż nowe zastępy wracają z Niemiec, czy to b. żołnierzy z niewoli, czy robotników, którzy byli siłą wzięci na roboty do Niemiec. Oto w krótkich słowach to, co sekcja ubezpieczeń mego Ministerstwa przedsięwzięła. Jeśli wniosek dzisiaj odesłany zostanie do komisji, gdzie nasze projekty będą rozpatrzone w świetle rzeczowej krytyki przez pp. członków komisji, z których wszakże każdy przyniósł z sobą czy to bogate doświadczenie życiowe w sprawach robotniczych, czy też wiedzę teoretyczną, to przypuszczam, iż wkrótce będziemy mogli wprowadzić w życie przynajmniej dwa pierwsze rodzaje ubezpieczeń: kasy chorych i ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, co będzie już znacznym krokiem naprzód w porównaniu z obecną sytuacją i odbije się bardzo korzystnie na położeniu szerokich warstw pracujących.

Następnie przemawia

Pos. Zagórski: Wysoka Izbo! Stan klasy robotniczej, jaki mieliśmy do wybuchu wojny, jest urągający sprawiedliwości dziejowej.

Szeregiem przykładów ilustruje mównica trudne

warunki bytu robotnika, jego niedolę i braki, które odczuwa na każdym kroku; przeprowadza analogię między położeniem robotnika u nas i we Francji, mówi o stosunkach w Niemczech i Rosji.

W zakończeniu posel oświadcza:

Narodowy Związek Robotniczy będzie głosił za to, żeby kapitalizm poniósł cały ciężar odpowiedzialności za postradane w fabryce przez pracownika siły.

Przykładając się do wniosku, postawionego przez szanownego posła Majewskiego, N. Z. R. dodaje jeszcze do wniosku, żeby nie tylko pracowników, ale wszelkich robotników ubezpieczyć na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków, na wypadek braku pracy na starość, na czas macierzyństwa, oraz wypadków i kalectw (Głosy: Bravo).

Marszałek: Udziałem głosu pos. Ziemięckiego.

Pos. Ziemięcki, po wstępie, dotyczącym istniejącego ustroju socjalnego, stwierdziwszy brak na terenie Kongresówki ustawodawstwa ubezpieczeniowego, przechodzi do zaznaczenia ogólnych wytycznych tendencji, które Kłub Socjalistyczny kierować się będzie.

Przedewszystkiem — mówi — dążyć będziemy do tego, żeby objęte zostały przez ustawodawstwo wszystkie kategorie, zatrudniające pracowników najemnych, żeby we wszystkich innych kategoriach ubezpieczeń zakres ten zwężony nie został.

Będziemy dążyli do tego, żeby wszystkie poszczególne kategorie ubezpieczeniowe stanowiły jednolity całokształt prawodawstwa, jednolita budowę polityki socjalistycznej.

W sprawie finansowania całej akcji domagać się będziemy, żeby ciężar, jaki spadnie wskutek wdrożenia tej akcji, był włożony na barki klas posiadających. Jeżeli Państwo powołane będzie do udziału w akcji, to będzie musiało drogą specjalnych podatków klasy posiadającą pociągnąć do istnienia w niej udziału. Wreszcie sprawa samej organizacji ubezpieczeń powinna być załatwiona w ten sposób, żeby ci, którzy są bezpośrednio w niej zainteresowani, byli organizacją samorządową, która pod kontrolą Rządu sprawą tą kierować będzie.

Następnie pos. Arciszewski mówi jeszcze o położeniu strażaków, potem o górnikach, poruszając szerzej kwestię stosunków, panujących w kopalniach. Po nim głos zabiera referent pos. Majewski, który odpięra czynione mu przez pos. Ziemięckiego zarzuty, oraz referent pos. Gudy, zaznaczając, że wszystkim jednakowo chodzi o obronę interesów robotnika.

Dyskusja zakończona. Izba znaczną większością przyjmuje wniosek z poprawką pos. Majewskiego. Marszałek poddaje pod obrady numer 4-ty porządku dziennego, wniosek nagły w sprawie

komisji do spraw miejskich.

Zamiast chorego wnioskodawcy, pos. Suligowskiego, głos ma pos. Skulski, który uważa jednak, że dłuższe uzasadnianie wniosku jest zbędne i prosi tylko o uchwalenie utworzenia w Sejmie komisji, złożonej z 15 posłów, dla rozpatrywania spraw, dotyczących miasta. Wniosek zostaje przyjęty większością.

Marszałek: Przystępujemy do, № 5-go porządku dziennego; jest to

wniosek nagły

posła Diamanda i tow. w sprawie wyłączenia uprawnień Państwa do zakładania rurociągów, służących do przeprowadzenia gazów ziemnych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa

o wyłączeniu uprawnień państwa do zakładania rurociągów, służących do przeprowadzania gazów ziemnych.

§ 1.

Prawo zakładania rurociągów, służących do przeprowadzania gazów ziemnych z miejsca produkcji do miejsc użycia, służy wyłącznie Państwu.

§ 2.

W wypadkach, w których Rząd uważa, że w własnym zarządzie rurociągów urządzić lub założyć zarządzać nie może, wolno Rządowi prawo to odstąpić zrzeczeniem lub osobom prywatnym na czas ograniczony. Przy równie dla Państwa korzystnych warunkach ma producent gazu ziemnego pierwszeństwo wobec innych o pozwolenie zakładania rurociągów gazowych ubiegających się osób.

§ 3.

Udzielając pozwolenia zakładania rurociągów gazowych, Rząd oznacza sieć rurociągu, którą przedsiębiorca w publicznym interesie wykonać ma obowiązek, termin, do którego rurociąg ma być wykonany, ozna-

czyć cenę gazu w miejscach użycia, zastrzeże sobie prawo każdorazowego wykupu rurociągów wraz związanymi z nimi instalacjami po cenie szacunkowej, nieuwzględniającej intratności przedsiębiorstwa.

§ 4.

W zasadzie prawo zakładania rurociągów gazowych nie może być przenoszone na osobę trzecią. W wypadkach, w których taka transakcja ze względu na interes publiczny okaże się konieczną, Rząd zasięgnie zgody Sejmu.

§ 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministerstwu Przemysłu i Handlu; ustawa staje się obowiązującą z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw Państwa.

Głos zabiera wnioskodawca, pos. Diamand.

Pos. Diamand: Wysoka Izbo! Kwestja ta, o której wniosek mój mówi, jest częścią wielkiej kwestji, jak kraj będzie się odnosił od produkcji minerałów bitumicznych, raczej do wyzyskania minerałów bitumicznych.

Gaz ziemny ma znaczenie w świecie bardzo wielkie. W Ameryce przeszło 5 milionów ludzi pali i oświetla gazem ziemnym. W okolicach, gdzie gaz ziemny jest i dokaż go można rurami doprowadzić, powstał ogromny przemysł. Rzecz ta może będzie miała miejsce i u nas, i nasze okolice, bogate w ropę naftową, posiadają gazy ziemne.

Wiadomo Panom, że spekulacja rzuca się na wszystkie bogactwa świata i wcale nie jest wykluczone, że rzuci się na nasze gazy ziemne. Dziś jeszcze bardzo mało tych gazów ujęto. Wydaje mi się, że jest potrzebne, żeby, zanim jeszcze ruch przemysłu skieruje się w tę stronę, Państwo położyło rękę na te gazy.

Srodkiem transportowym dla gazów są rurociągi. Postąpimy zupełnie konsekwentnie, jeżeli uchwalimy, że Państwo kładzie również rękę na ten środek transportowy. Wiemy, że bardzo trudno jest, żeby nowopowstałe Państwo Polskie, walczące z trudnościami niebywałymi, od razu przystąpiło do budowy rurociągów i dlatego zastrzegam, że Państwo musi oddać budowę i używanie tych rurociągów przedsiębiorstwom prywatnym.

Mam poprawkę do mego projektu i proponuję po pierwszym czytaniu odesłać wniosek do komisji przemysłowo-handlowej.

Pos. Steinhaus dowodzi, że załatwienie sprawy w sposób, proponowany przez przedmówcę, w danej chwili nie jest wskazany.

Ja — mówi poseł — w zasadzie godziłbym się na myśl zawartą w projekcie posła Diamanda, jeżeli byłbyśmy żyli w czasie normalnym i nigdy nie sprzeciwiałbym się temu, żeby ew. także i wszystkie prawa do poszukiwania ropy upaństwowiono. To nie ulega wątpliwości, że Państwo nasze z tego źródła będzie czerpało wielkie dochody, ale tych dochodów będzie potrzeba więcej, niż u sąsiadów. Chwila obecna nie jest wskazaną i nie jest odpowiednią, bo i teraz Państwo nie posiada możliwości zastosowania prywatnej inicjatywy w przemyśle tak ryzykownym, jak przemysł naftiany. Tu jedynie tylko inicjatywa prywatna może nasze potrzeby zaspokoić i możemy wytrzymać konkurentów zagranicznych.

Podkreślam, że uważam chwilę obecną za nieodpowiednią i sądzę, że Wysoki Sejm nad kwestją tą poważnie się zastanowi.

Pos. Stapiński, po omówieniu obecnego stanu wydobycia gazu ziemnego, jego użytkowania i kwestji rurociągów, zaznacza:

Mnie idzie o to, żeby w paragrafie trzecim, w końcu ustępu były uwzględnione obecne konjunktury i obecna sytuacja, i żeby uniemożliwionem było wykorzystanie gazów już obecnie.

Posel popiera ustawę i stoi na stanowisku, że taka sprawa, jak gazy, mająca znaczenie dla dobra publicznego, w której zainteresowani są najbardziej, albowiem danie możliwości używania ubogim ludziom gazu do oświetlenia jest niewątpliwie pożądana, jaknajrychlej powinna być uchwalona i przyjęta.

Marszałek: Głos ma pos. Diamand.

Pos. Diamand. Nie przeczę, że już dzisiaj budowanie mniejszych rurociągów może być pożyteczne. Ale jeżeli gazu ziemnego będziemy mieli wiele, gdy się okaże, że ziemia nasza jest bardzo bogatą w gazy, to w takim razie te rurociągi sięgać będą bardzo daleko. Więc rurociągi muszą mieć odpowiednie demanacje, odpowiednią wytrzymałość.

Założenie rurociągów w wielkim stylu, jakie są dla kraju potrzebne, należy przeprowadzić natychmiast.

Jeżeli Państwo może pożyczkę zaciągnąć, — to zaciągnie ją na przedsiębiorstwo bardzo intratne, na przedsiębiorstwo bardzo pożyteczne.

Proszę o uchwalenie mego wniosku.

Marszałek: Głos ma p. Minister Przemysłu i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu Hacia: Wysoki Sejmie! Jestem dziś w tem przyjemnym położeniu, że mogę się w pewnej części zgodzić na wywody posła Diamanda i w zasadzie zgodzić się na wniosek jego, ponieważ wychodzę z tego założenia, że Państwo ma prawo ingerencji do tych właśnie skarbów ziemi, że Państwo może rozciągnąć swoje kompetencje nad temi wszystkimi własnościami, które dziś jeszcze nie są dostatecznie wyzyskane. Przyłączam się dlatego do wniosku, żeby sprawę odesłać do Komisji. Nie wątpię wcale, że w Komisji znajdzie się tyle poprawek, że gotowy wniosek może potem być przedłożony Sejmowi do definitywnego akceptowania. Już sam pan poseł Diamand powiedział, że sam ma kilka poprawek, które równocześnie będą sallować interesy przedsiębiorstw prywatnych, a równocześnie także z wielkim naciskiem sallować interesy Państwa. Nie wątpię, że przy tej okazji przy omawianiu tej sprawy, do której omówienia powołamy naszych geologów, wyjdą na jaw jeszcze rozmaite sprawy, które wymagają równocześnie pewnego ustawodawczego załatwienia. Zdaje mi się, że sprawa ta jest tak ważną, że musi ona być traktowaną ze wszystkich punktów widzenia, i musi równocześnie pod tym względem także inne rzeczy objąć. Dlatego przyłączam się do tego wniosku i sądzę, że ten wniosek zostanie trochę zmieniony w Komisji i później przez panów przyjęty.

Marszałek dyskusję zamyka; wniosek postanowioną odesłać do Komisji Przemysłu i Handlu.

Izba przechodzi do № 6-go porządku dziennego, do wniosku nagłego posła Mroczewskiego, Imilkowskiego, Szymczaka i tow.

o grabieży i nadużyciach w lasach rządowych i donacyjnych powiatu Kolskiego.

Pos. Mroczewski rozpoczyna swoje przemówienie od stwierdzenia wadliwego, jego zdaniem, funkcjonowania aparatu urzędniczego w Ministerstwach naszych.

Marszałek zwraca uwagę posła, że odbiega od tematu, mówca tedy przechodzi do sprawy lasów państwowych i wzywa Sejm, aby zaprotestował jaknajenergiczniej przeciw hurtowej sprzedaży lasów w celach spekulacyjnych ludności nie rdzennej.

Dalej mówi poseł:

Pozwolę sobie wnieść do uchwały Wysokiego Sejmu dopelnienie do wniosku nagłego, a mianowicie, że Sejm wzywa rząd do pśpiesznego opracowania ustawy specjalnej, normującej zakres władzy każdego w Państwie urzędnika, stosunek jego do bezpośrednio władzy wyższej i niższej, oraz określenia sposobu dochodzenia dyscyplinarnego w sprawach o nadużycia służbowe.

Marszałek proponuje odesłać wniosek do komisji budżetowej a nie do rolnej ze względu, że tematem jest poszkodowanie majątków państwowych a nie właściwa sprawa rolna. Głos zabiera pos. Rosenblatt.

Pos. Rosenblatt stara się zniżyć zarzuty, dotyczące kupców żydów i fikcyjnych kontraktów na drzewo, i uprasza Sejm, aby uchylił te punkty wniosku, które usuwają żydów od handlu drzewem.

Następnie przemawia Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Janicki:

Wysoki Sejmie! Ogólne uwagi, jakie zostały wypowiedziane przez wnioskodawcę o urzędnikach, a szczególnie o niższych funkcjonariuszach na prowincji, mogą być w rzeczywistości spotykane i dziwiłbym się, żeby tych faktów nie było. Organizacja państwa, szczególnie w dziedzinie administracji majątkami i lasami, rozwijała się w sposób niesłychanie szybki i błyskawiczny, że dobór ludzi twardej moralnie i pewnych był niesłychanie trudny. Mogę oświadczyć, co wspominałem już w komisji rolnej, że z chwilą usunięcia okupacji Ministerstwo Rolnictwa nie mogło być przygotowane do objęcia w szerszym zakresie administracji. Użyję porównania, że było przygotowane do gospodarowania na jednej gminie. Gdy okupanci kraj opuścili, było zmuszone rozciągnąć administrację majątków i lasów państwowych na cały kraj. Trzeba było około tysiąca urzędników w przeciągu 2—3 tygodni rozesać na kraj cały dlatego, że kradzieże i nadużycia w lasach zaczęły się mnożyć z przerażającą szybkością. Chodziło o to, żeby jaknajrychlej państwo położyło swoją rękę na lasach. Naogół jednak muszę zaznaczyć, że w gospodarce leśnej zachowało się wśród ludności poczucie prawa, poczucie tego, że las jest dobrem ogólnem i wogóle zachowanie się ludności zasługuje tylko na wyraz uznania. Poza tem urzędnicy państwowi, bardzo często ludzie niefachowi, bez przygotowania, stanęli też na wysokości zadania. Ze tu i owdzie były nadużycia, to nie przedstawia faktów dziwnych i bar-

do proszę nie tylko posłów, ale i całą ludność, ażeby fakty, gdzie były nadużycia, podano mi do wiadomości, ażeby, ci ludzie byli ukarani. Tylko w ten sposób administracja może dojść do ładu. Tu z centrali niemożliwym jest, ażeby mógł wszystkich ludzi kontrolować. Wystarczy, jeśli dobieram sobie najbliższych współpracowników, którym ufać mogę. Nadużycia były wszędzie, we wszystkich państwach i u nas być muszą. Lecz nie tylko to zależy od najwyższych władz, lecz także od ludności, ażeby łapówek nie było. Co do wypadków, które we wniosku nagłym p. Mroźewskiego są przedstawione — wniosek ten wpłynął do Sejmu dn. 26 lutego, niezwłocznie wydelegowałem do przeprowadzenia na miejscu śledztwa inspektora okręgowego p. Kączkowskiego. Wyjaśniono, że większość danych w interpelacji nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. Dane te mam przed sobą. Mam protokoły bardzo obfite, tak że nie będę trudził Wysokiej Izby odczytywaniem wszystkiego. Wspomnę tylko o kilku faktach, które były przytoczone (czyta):

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych
Warszawa,
dn. 11 Marca 1919 roku.
№ 1676.

Do Pana
Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Na skutek nagłego wniosku, zgłoszonego w dn. 26 lutego r. b. w Sejmie Ustawodawczym przez posłów Mroźewskiego, Imilkowskiego, Szymczaka i tow. w przedmiocie grabieży lasów rządowych i donacyjnych w pow. Kolskim, oraz popełnianych jakoby w tych lasach nadużyć — został wydelegowany do przeprowadzenia na gruncie śledztwa Inspektor Okręgowy lasów państwowych p. Kączkowski.

Z przedstawionych przez p. Kączkowskiego protokołów badania świadków i z innych dokumentów okazało się

1) że firma żydowska Rauf i Winter w Kole nabyła w r. 1917 od okupantów na wyrąb drzewo żywicowane w Nadleśnictwie Kolskim na przestrzeni około 30 ha. lasu, placąc po 25—30 mk. za 1 m³. Jeszcze za czasów okupacji firma przeprowadziła całkowicie eksploatację zakupionego drzewa na przestrzeni 19 ha. — z pozostałych zaś do eksploatacji 11 ha. nabywcy wyrabiali około 2000 sztuk drzewa, które, w chwili zniesienia okupacji, pozostawiało w lesie. Drzewo to zostało ścięte we wrześniu r. z. Okoliczni włościanie podczas okupacji zaopatrzili się w dużych ilościach w materiał budulcowy i drzewa wogóle nie kupowali. W obawie więc, ażeby ścięte drzewo nie uległo zepsuciu, oraz ze względu, że w Nadleśnictwie Kolskim są do sprzedania znaczne zapasy drzewa budulcowego, które może być włościanom rozprzedane, że naogół podaż tego drzewa jest znacznie większa, aniżeli zapotrzebowanie, i, wreszcie, chcąc dopomóc do uruchomienia pięciu faktów okolicznych, w których znajduje pracę znaczna ilość robotników, — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych drzewo to sprzedawało ponownie wyżej wymienionej firmie Rauf i Winter i z tej to właśnie sprzedaży została zawarta umowa, o której wspominają interpelanci;

2) jeszcze w listopadzie 1918 r. za № 750 rozesłało Ministerstwo okólnik z poleceniem sprzedawania drzewa z lasów państwowych dla zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności. Ministerstwo jest w posiadaniu oryginałów przestanych przez Nadleśniczego Kolskiego już w dniu 25 listopada 1918 r. do urzędów gminnych w Czolowie i Lubotynie zawiadomień o rozpoczęciu sprzedaży drzewa włościanom, które to ogłoszenie, jak świadczy odpowiedź wójtów gmin, zostało okolicznym mieszkańcom podane do wiadomości. Włościanie jednak, dla których pp. posłowie domagają się zorganizowania sprzedaży drzewa i to przedewszystkiem budulcowego, bezpośrednio z lasów państwowych, prawie nie kupowali. Na dowód powyższego przytoczyć można następujące dane:

1) w leśnictwie Bugaj wyznaczono do sprzedaży włościanom stojącego drzewa żywicowanego 1872 sztuki i z tego w czasie od 2 grudnia r. z. do 1 marca r. b. sprzedano zaledwie 56 sztuk, i

2) w leśnictwie Kościelec z przeznaczonych do sprzedaży 1000 sztuk budulcu w tymże czasie sprzedano jedynie 8 sztuk i ze 118 sztuk drzewa leżącego sprzedano 21 sztuk.

Cena za 1 m³ drzewa w markach, stosowane:

- 1) przez okupantów: kl. I — 120, kl. II — 100, kl. III — 60—75;
- 2) przez władze polskie przy sprzed. detal.: kl. I — 100, kl. II — 90, kl. III — 60. Na drzewo leżące: kl. I 70—60, kl. III—40.

3) Co się tyczy punktów 3 i 4 interpelacji, to znaczny należy, że zarówno przeprowadzone przez Inspektora p. Kączkowskiego śledztwo, jako też i zeznania, podane przez pp. posłów świadków — rzekomych nadużyć ze strony służby leśnej nie stwierdziły — podana zaś jako corpus delicti sztuka drzewa, leżąca przed remizą strażacką w Brdowie, odebrana została niesłusznie, gdyż po sprawdzeniu okazało się, że sztuka ta została prawnie nabyta w Nadleśnictwie Kolskim przez Franciszka Kłobowskiego z Izbiicy w dniu 11 grudnia 1918 r. za kwitem № 19.

4) W sprawie donacji Kościelec stwierdzić należy, że istotnie w majątku tym pracuje Henryk Kundy, jest on Niemcem i podczas okupacji, jak głosi opinia, postawał w żątych stótniakach z władzami niemieckimi; pełni on jednak tylko czasowo funkcje nadzorcze pod kontrolą Komisarza Niesiołowskiego, który wziął cały majątek Kościelec pod bezpośrednią opiekę i dozór — do czasu oddania tego majątku w dzierżawę, lub też postąpienia z nim w myśl uchwał sejmowych.

5) W r. 1913 od byłego donatarjusza dóbr Kościeleckich nabył żyd Goldberg większą partję drzewa i prowadził eksploatację tego drzewa zarówno za rządów rosyjskich, jak też i w czasie okupacji. W listopadzie 1918 roku, po ogłoszeniu dekretu z dn. 4 listopada r. z., Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych dalszą eksploatację drzewa w lasach donacyjnych zawiesiło i takowa obecnie tam nie jest prowadzona.

Następnie mam szereg protokołów, które stwierdzają, że dane przedstawione w interpelacji nie zawsze zgadzają się z rzeczywistością.

Pos. Mroźewski stwierdza, że występował przeciwko żydom handlarzom lasu nie jako żydom, lecz jako paskarzom, oraz wyraża zupełne zaufanie dla Rządu i zadowolenie z powodu wyjaśnień p. Ministra.

Na tem dyskusję wyczerpano i wniosek przekazano Komisji budżetowej.

Odczytanie depezy.

Marszałek: Nadszedł telegram na ręce p. Prezydenta Ministrów z Aten od rządu greckiego treści następującej (czyta):

Prezydent Ministrów Paderewski,
Warszawa.

W odpowiedzi na depezę, z którą Wasza Ekscelencja był laskaw zwrócić się do Aten, śpieszę donieść Mu, że rząd helleński z najwyższą radością uznaje niepodległość i suwerenne państwo Polskie, jak również Rząd, na czele którego stoi Wasza Ekscelencja. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć zapewnienia najszczerzejszych życzeń pomyślności dla Polski, której odbudowanie stanowi wielki akt sprawiedliwości międzynarodowej, którym się chlubi cały świat cywilizowany.

Podpisano: Politis,

Grecki Minister Spraw Zagranicznych.

Marszałek przypuszcza, że uczyni podług życzenia Sejmu, jeśli odważymy się za uczucia przyjazne, prześle parlamentowi greckiemu od Sejmu serdeczne pozdrowienia. (Brawa. Okrzyki: Niech żyje Hellada!). Dalej przesyła drugi telegram od Polskiego Departamentu Narodowego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki (czyta).

Do Sejmu Polskiego
w Warszawie.

Czcigodni Posłowie pierwszego Sejmu Wolnej Polski.

Polacy z Ameryki ślą Wam pozdrowienia. Niechaj owoce Waszych rozpraw będą jak pomniki spiszowe nie naruszalności Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic, niechaj uwiecznią rząd ludu przez lud i dla ludu.

Oby prawa, które uchwalicie, przekonały świat o sile Waszego uczucia, o Waszej mądrości i wspaniałości. Oby ostateczne uchwały Sejmu przyniosły Polsce zaszczyt, potęgę i szczęście — zapewniając szacunek dla ludu Jej za granicą.

Polski Departament Narodowy
Jan F. Smulski, prezes.

Dr. Adam Szwajkert, sekretarz.

Przypuszczam, że odpowiedź waszemu życzeniu, jeśli tym, którzy na obczyźnie wierni Ojczyźnie ani na chwilę o kraju nie zapomnieli, prześlę za ten telegram serdeczne podziękowanie. Porządek dzienny jest wyczerpany.

Wnioski nagłe.

Po przyjęciu nagłości wniosku pos. Walisiaka i tow. w sprawie zasiania większych ilości roślin włóknistych, sekretarz odczytał wniosek nagły pos. Niedziałkowskiego, Pużaka i tow., domagający się:

- 1) powołania komisji, złożonej z 15 członków, dla zbadania postępów żandarmerji polowej;
- 2) przekazania komisji oprócz kompetencji, wymie-

nionych w artykułach 49, 50, 51, 52 i 53 Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego, także prawa powoływania, przesłuchiwania i zaprzysięgania świadków.

Pos. Pużak, potępiając postępowanie żandarmerji polowej, oświadczył, że jeśli Sejm nie załatwi sprawy, wówczas porachunek z żandarmerją nastąpi na ulicach, odpowiedzialność jednak spadnie na prawicę.

Pos. Staniszkis: Wysoka Izbo! Muszę przedewszystkiem oświadczyć, że nie głosujemy nigdy i głosować nie będziemy pod wpływem jakichkolwiek gróźb, jakieby z tej trybuny padały.

My nie uchylamy się od dyskusji w tej kwestji. Wiemy, że w pewnych wypadkach są nadużycia i jesteśmy tutaj powołani, aby te rzeczy badać.

Godzimy się na postawienie nagłości tej sprawy, na jej zbadanie, ale żądamy, aby równocześnie i równorzędnie była traktowana sprawa milicji ludowej. Jeżeli te dwie sprawy połączymy, to wtedy otrzymamy obiektywny pogląd na to, co się dzieje w kraju.

Wnoszę więc poprawkę, ażeby ten wniosek był rozszerzony i objął milicję ludową (Na lewicy wstawa).

Kwestje te powinny być powierzone komisji administracyjnej, która cały kompleks tych spraw, żandarmerji i milicji, doprowadzi do tego, ażeby służba bezpieczeństwa spoczywała w jednej organizacji.

Nagłość uchwalono i postanowiono odesłać wniosek do Komisji administracyjnej.

Sekretarz odczytuje wniosek nagły posłów D-ra Falkowskiego, Idziaka i towarzyszy w sprawie obrony Zagłębia Dąbrowskiego od ataków wojska niemieckiego.

Od pewnego czasu powtarzają się fakty przekraczania dotychczasowej granicy niemieckiej przez żołnierzy niemieckich, którzy dopuszczają się napadów na ludność miejscową i rabują jej dobytek.

Ostatnio w dniu wczorajszym, w poniedziałek dn. 10 marca, oddział wojska niemieckiego przeszedł granicę pod Kopalnią „Saturn” w Czeladzi, gdzie spotkał się z niewielkim oddziałem polskim; walka trwała około 5ciu godzin; z pośród żołnierzy polskich są zabici i ranni; rannych żołnierzy polskich Niemcy dobijali kolbami. Atak został przez żołnierzy polskich odparty; jednakże od wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich dowiedziano się, iż planowany jest większy atak ze strony Niemców, w celu opanowania Zagłębia Dąbrowskiego. Społeczeństwo miejscowe jest wielce zaniepokojone.

Wobec powyższego wnosimy o uchwalenie następującego wniosku nagłego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Naczelne Dowództwo i Ministra Wojny do natychmiastowego poczynienia zarządzeń niezbędnych do zabezpieczenia Zagłębia Dąbrowskiego od najścia Niemców.

Marszałek: Głos ma pos. Falkowski w sprawie nagłości.

Pos. Falkowski: Wysoki Sejmie! Zagłębie Dąbrowskie znajduje się dzisiaj w warunkach nie do pozazdroszczenia. Żywioli anarchji stale pracują nad tem, ażeby tę bogatą połac kraju, tę perłę Rzeczypospolitej doprowadzić do ruiny, a ludność miejscową rzucić w objęcia rewolucji i anarchji.

Dzisiaj według zapewnień odezwał się komunistycznych, my, w Zagłębiu Dąbrowskim jesteśmy w przededniu momentu kulminacyjnego w zakresie tych poczynań.

Z drugiej strony dziwnym zbiegiem okoliczności ta działalność żywioli rewolucyjnych jednoczy się z wystąpieniami oddziałów niemieckich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Mówca opowiada o walce Niemców z oddziałami polskimi, o planach Niemców na zajęcie Zagłębia Dąbrowskiego i prosi o uchwalenie nagłości wniosku, co też Izba jednomyślnie uczyniła.

Następnie sekretarz odczytał wniosek nagły:

Pos. Łakoty w sprawie natychmiastowego zniesienia wszelkich ograniczeń dla dowozu zbóż jarych do obsiania i kartofli do obsadzenia pól rolników w powiecie Będzińskim;

pos. J. Dębskiego, Walczuka, Kramarczuka, Gajewskiego i tow. w sprawie pomocy państwowej dla inwalidów wojskowych. Polaków, którzy służyli w armjach państw zaborczych i dla powracających z niewoli, niezdolnych do pracy;

pos. Strótki i kol. w sprawie powołania specjalnej komisji do uregulowania sprawy serwitutowej.

Wnioski powyższe uznano za nagłe i postanowiono odesłać do odpowiednich komisji.

Odrzucono natomiast nagłość wniosku pos. Ireney Kosmowskiej i tow. w sprawie przygotowania i podjęcia planowej akcji odbudowy kraju.

Sekretarz odczytuje wniosek nagły posłów Adama, Skarbka i tow. w sprawie pomocy dla Lwowa. Wnioskodawcy proszą, aby Sejm uchwalił:

1) wzywa się Naczelną Dowództwo do wydania natychmiastowych zarządzeń, celem bezwzględnego przywrócenia komunikacji kolejowej ze Lwowem i zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość amunicji, żywności i żołnierzy.

Z zarządzeń tych winien Sejm otrzymać sprawozdanie w ciągu dni ośmiu.

2) Sejm wzywa Rząd i Naczelną Dowództwo do natychmiastowego zbadania, jakie przyczyny spowodowały obecną sytuację na froncie polsko-ukraińskim, ewentualnie do pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

3) Sejm wzywa Naczelną Radę Ludową w Poznaniu do udzielenia natychmiastowej wydatnej pomocy dla Lwowa.

Pos. Skarbek. Wysoki Sejmie! Lwów, to bohaterkie miasto, które od 5 miesięcy broni się przeciwko przeważającym siłom ukraińskim, jest w niebezpieczeństwie; odcięty od dowozu żywności i amunicji może być pokonany głodem.

Koniecznym jest, ażeby cała Polska przyszła z pomocą miastu Lwowu. Koniecznym jest, ażeby Naczelną Dowództwo wszystkie siły, nawet z uszczerbkiem mniej ważnych frontów, wysłało do Lwowa.

Mamy nadzieję, że Księstwo Poznańskie, które obecnie może być zwolnione od walki z Niemcami, całą swoją siłę rozporządzalną da na obronę miasta (Głosy: Ślusznie).

Dlatego niech mi wolno będzie z tego wysokiego miejsca wnieść apel do Poznańskiego, ażeby z tą pomocą nie zwlekało, by natychmiast ją wysłało. Mówię o Poznańskim, bo nie wątpię, że wszystkie siły rozporządzalne z Królestwa i z Warszawy są już w drodze do Lwowa. Nie chcę tutaj przytaczać, jakie są powody, że miasto z tak bohaterką ludnością znalazło się w krytycznym położeniu. Kto jest temu winien? Z pewnością, nie żołnierz polski, bo ten bohaterka krew swoją przelał, bo ten tysiącami ginie na froncie. Ale są winni. Rzeczą Sejmu, rzeczą Naczelnego Dowództwa jest wynalzczenie, kto jest winny i surowo ukarać tych, którzy żołnierzy uszczuplili na froncie, ażeby ginęli bezużytecznie.

Dlatego proszę, ażeby Naczelną Dowództwo przeprowadziło ściśle dochodzenie (Głos: Należy usunąć Sikorskiego). Tak, należy wyrzucić i innych. Popieram nagłość i proszę, ażeby pod względem formalnym odesłano ten wniosek do komisji sejmowej i mam nadzieję, że komisja wojskowa rzecz tę szybko i dobrze załatwi.

Nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie i postanowiono odesłać go do komisji wojskowej.

Następnie Izba przyjęła nagłość i postanowiła odesłać do komisji wnioski:

pos. Staniszkisa, Grabskiego, Głabińskiego i tow. w sprawie nadużyć milicji ludowej;

pos. Seydy i tow. w sprawie zniesienia ograniczeń w równouprawnieniu kobiet zamężnych.

Zakończenie.

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na piątek o godz. 4-ej p.p., oraz zastrzegł, że od przyszłego tygodnia począwszy posiedzenia plenarne odbywać się będą 4 — 5 razy tygodniowo.

Posiedzenie 13-te zostało zamknięte o godz. 8 m. 30 w.

Kronika polityczno-społeczna.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa. W stanie zdrowia Naczelnika Państwa następuje ciągle poprawa. Dziś Komendant Pilsudski przyjął marszałka sejmowego Trampczyńskiego i przedstawicieli konwentu senjorów.

Godna naśladowania ofiarność dla armii.

Potrzeby naszej młodej armii zwiększają się stale wraz ze wzrostem jej liczebności. Dotychczas niezbyt zasobny skarbnik Państwa nie zawsze może im zadosyćuczynić. To też każde współdziałanie w tym kierunku społeczeństwa powitać należy, jako objaw podwójnie pożądany, mianowicie: szlachetny odruch patriotyzmu i doradcze a konkretnie zaspokojenie danej potrzeby wojska.

Do takich, godnych najwyższego uznania faktów należy ofiarowanie wojsku polskiemu: 4-eh koni przez p. Antoniego Górskiego z Woli Pękoszewskiej, 2-eh koni z uprzejmą i powozem przez p. Pawła Holca z m. Łodzi, 4-roletniej oficerskiej klaczy przez p. Bolesława Górskiego ze Szczegocina i 3 i pół-letniego walacha artyleryjskiego przez p. Jana Sepowskiego z Prądzewa.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 12 marca (PAT). — Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Przy odpiernianiu ataku na Słonim i w walce na ulicach miasta odznaczyła się znowu kompania mińskiego pułku piechoty pod dowództwem porucznika Korsaka.

Wolyn: Grupa gen. Smigłego-Rydza: Drobne utarczki patroli.

Galicja wschodnia: Grupa gen. Romera: Nasze wojsko rozbiło Ukraińców pod Lipnikami i Kamionką i obsadziło te miejscowości.

Grupa gen. Rozwadowskiego: W dalszym ciągu pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim toczą się ciężkie walki. Wszelkie wysiłki nieprzyjacielskie poszły na marne; nie udało się mu przełamać naszych pozycji.

Oddziały gen. Aleksandrowicza wyparły większe siły ukraińskie z Jaksmanic, Siedlisk i Bychowa i zajęły te miejscowości. W walce wyróżnił się batalion 19 pułku piechoty pod dowództwem kapitana Stadnińskiego. Księży Most obsadzony przez nasze wojsko.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Mazepa”, jutro „Otello”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Marta”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Mirandolina”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Nie śmiejcie”.
Teatr Nowości. Dziś „Księżna czardaszką”, jutro „Targ na dziewięć”.
Teatr Praski. Dziś „Córka pułku”, jutro „Orleń”.

Kurs Szewstwa.

Sekcja Zawodowego kształcenia Ministerstwa W. R. i O. P., w trosce o rozwój nauki rzemiosła, udzieliła pieniężną pomoc klasom Rzemieślniczo-Przemysłowym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, aby otwarte zostały przez nie w r. b. Kurs wieczorny szewstwa do uzupełnienia teoretycznych wiadomości niezbędnych czeladnikom i podmistrzom tego kunsztu.

Pomieniony kurs otwarty zostanie w dniu 31 b. m. o ile zgłosi się 25 słuchaczy i słuchaczek, — a ukończony będzie w dniu 29 czerwca r. b. Wykłady prowadzone będą czterokrotnie w tygodniu w godzinach od 7 do 9 wieczorem, obejmując ogólnie 80—90 godzin wykładowych.

Do wykładowców powołane zostały najwybitniejsze miejscowe siły zawodowe, w porozumieniu z Zarządem Zgromadzenia szewców. Opłata za całkowity kurs wynosi mk. 20, zapis prowadzony będzie w Kancelarii klas rzemieślniczych. Muzeum (Składowa 3) odzienne prócz świąt i sobót, w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

Przy zapisie należy przedstawić książeczkę czeladniczą, metrykę lub paszport, oraz posiadane świadectwa szkolne. Wymaganem jest poprawne władanie językiem polskim, (mową i pismem) oraz arytmetyka w zakresie 4 działań. Kandydaci, nie mogący się wykazać świadectwem szkolnym, będą egzaminowani.

Pospiech w zapisie konieczny. 656



Stemple, pieczęcie wykonywane w fabryce „Unio”, Warszawa, Nowy Świat Nr. 55. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia na prowincję wysyła się za zaliczeniem. 616

Zaginęła książeczka wkładowa, wydana przez Kaliskie Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe na imię Joanny Białejkiej za Nr. 6282. Książeczka przez niniejsze ogłoszenie staje się nieważną i wzamian teje będzie wydana nowa. 668

Zgubiono paszport na imię Aleksandry Hajtki — Złota 25 — oraz torebkę i okulary. 663

Warszawskie Stowarzyszenie dozoru nad kotłami parowymi

zgodnie z art. 6 dekretu Władz Państwowych z dn. 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 14) o przekazaniu dozoru nad kotłami parowymi Warszawskiemu Stowarzyszeniu dozoru nad kotłami parowymi, niniejszym zawiadamia, iż nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia z d. 28 stycznia r. b. uchwaliło stosować przy obliczaniu składek za 1919 r. następującą taryfę:

za kotły o wielkości do 200	st. kw. pow. ogrzew. za każdą stopę kwadr.	37 1/2 hal.
" " " "	od 200—1000 st. kw. za pierwsze 200 st. kw.	75 Kor.
" " " "	" " " " " " " " " " " "	i za każdą następną st. kw.
" " " "	" " " " " " " " " " " "	25 " "
" " " "	ponad 1000 st. kw. za pierwsze 1000 st. kw.	275 Kor.
" " " "	" " " " " " " " " " " "	i za każdą następną st. kw.
" " " "	" " " " " " " " " " " "	12 1/2 " "

przyczem składka od poszczególnego kotła nie może wynosić mniej 120 Kor. w Lublinie i Dąbrowie Górnej, zaś w innych miejscowościach kraju 180 Kor.

Taryfa ta została zatwierdzona w dniu 3 marca r. b. przez p. Ministra Przemysłu i Handlu za 3397/19—Nr. 2572/19-I.

Wincenty Wojtasik, urodzony we wsi i gminie Szaniec, powiatu Stopnickiego, ziemi Kieleckiej zawarł związek małżeński 3 listopada 1909 r. z mieszkanką wsi Stadków Duży, gminy Chmielnik tegoż powiatu, Marjaną Styczeń, córką Ludwika i Elżbiety z Musiałów i w 3 tygodnie po ślubie wyjechał do Rosji do miasta Odesy i do tej pory żadnych wiadomości o nim niema.

Przed wybuchem obecnej wojny żona poszukiwanego miała wiadomość prywatną, że zmarł w szpitalu w Odesie, lecz dowodu na to nie posiada. Dowód ten jest potrzebny do powtórzenia zamążpójścia. Uprasza się go nadesłać do wójta gminy Chmielnik Busko, ziemia Kielecka, dla Marjanny Styczeń. 668

Zarząd

Warszawskiej Kasy Kredytowej

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dniu 26 marca r. b. o godz. 3 ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. S-to Krzyżskiej № 20 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym 1) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady i Zarządu; 2) zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1918 r. a budżetu na 1919 r.; 3) podział zysku; 4) wybory członków do władz Towarzystwa i wnioski członków Rady i Zarządu. W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie prawomocnym bez względu na liczbę przybyłych członków w dniu 28 marca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem w tymże lokalu. 667

Zagubiona została obwołuta książeczki emerytalnej wydanej na rok 1914 przez Nową Kasę Emerytalną D. Z. W. W. (bez numeru) na imię Konstantego Feltynowskiego b. dozorey telegrafu st. Piotrków. 64

Zgubiono, dnia 5 marca weksel w sumie 200 rb., wydany na imię Leona Gąsiorowskiego i Florentyny Gąsiorowskiej, zaświadczony przez p. Jakubiaka. Easzką znalazca zechce odnieść za nagrodą 25 mk., adres: Biała 3 m. 9, Boguszewski. 665

Zgubiono dnia 3 marca legitymację № 119 p. o. po moenika referenta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Witolda Reissa. 666

Zgubiono bilety zastawowe Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych Nr. Nr. 349 i 384 z roku 1918 na imię Cbany Goldstein. 661

Zgubiono bilet zastawowy Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych Nr. 1551 z roku 1913 na imię Moszka Grosmana. 660

Zgubiono dowód zastawowy na polisę oraz kwit z odpłatnia raty w Kłowie za 1916 r. w T-wie „Przeźorność” na imię Wincentego Biernackiego. Znalazcę uprasza się o złożenie tych dowodów w „Przeźorność”, Mazowiecka 22. 659

Zaginęła koncesja, udzielona przez władzę niemiecką na prawo prowadzenia handlu win i restauracji II kategorii na imię Pascala Artura Moulina. Proszę znalazcę o oddanie; Nowy Świat 64. 662

Zaginęły: pożyczka Państwa Nr. P. 06182 na rb. 100; Nr. O. 35538 na rb. 500; Nr. O. 40942 na rb. 500; 5% list zast. m. W. ser. 7 Nr. 112635 i 5% premjówka II em. z r. 1866 ser. 6423 Nr. 41 na rb. 100 oraz inne dokumenty. Zastrzeżenie zrobione. 669

Zgubiono paszport na imię Kazimierzy Kirscht — Nowogrodzka 43. 650

Zgubiono weksel na Mk. 1000 za Nr. 1 na imię Michała Heraucha na zlecenie Józefa Peca. 648

Zgubiono paszport Szyfry Kahan na kolejce Wawer-Most. Znalazca zechce oddać za nagrodą: Bednarska 26 „Owocarnia”. 654